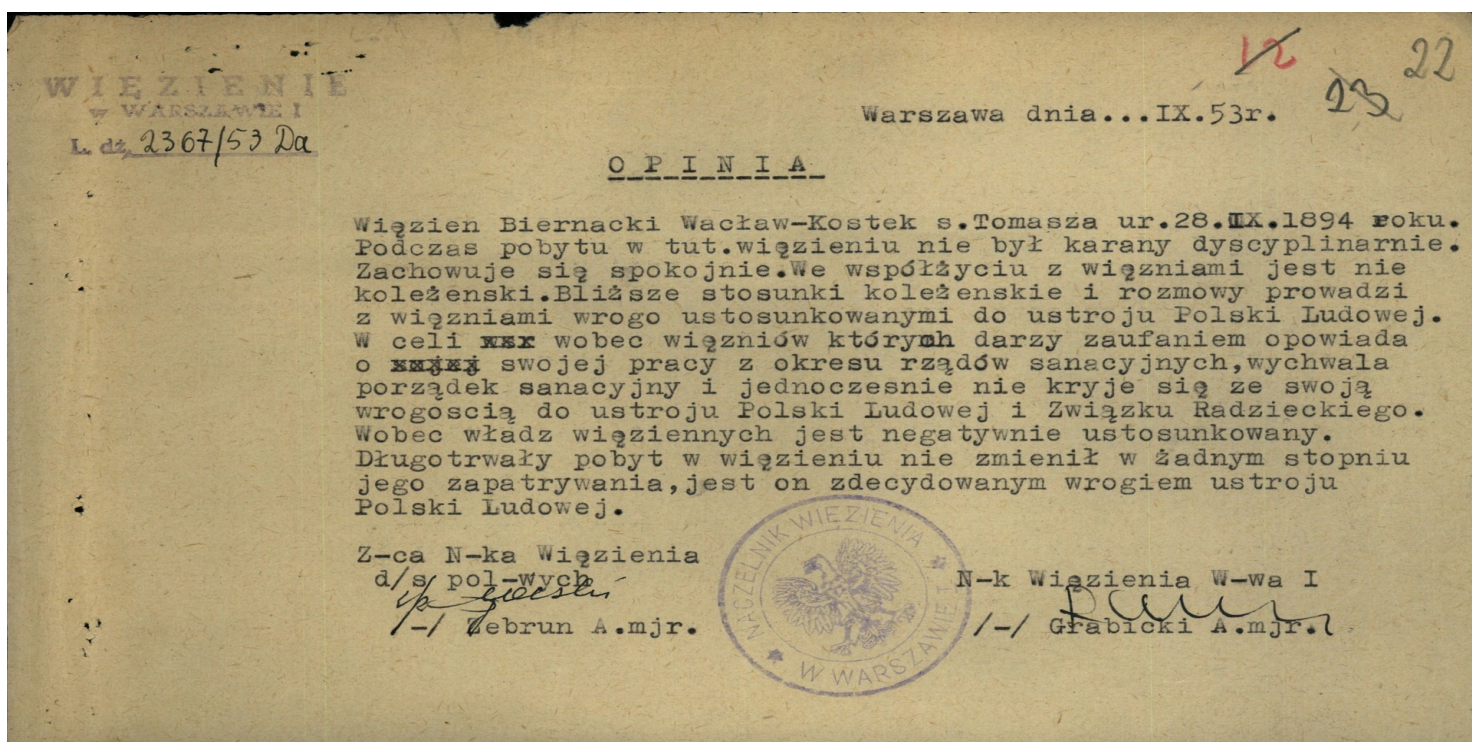


Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/106494,Waclaw-Kostek-Biernacki-w-rekach-komunistow.html>



„(...) wychwala porządek sanacyjny i jednocześ[nie] nie kryje się ze swoją wrogo[ścią] do ustroju Polski Ludowej i Związku Radzieckiego (...)”. Opinia Alojzego Grabickiego i Aleksandra Żebruna, naczelnika i zastępcy naczelnika więzienia przy ul. Rakowieckiej w Warszawie, na temat Waclawa Kostka-Biernackiego. Warszawa, wrzesień 1953 r. (z zasobu ALPN)

BIOGRAM / BIOGRAFIA

Waclaw Kostek-Biernacki w rękach komunistów

OKRES HISTORYCZNY

(1948-1956) Stalinizm w Polsce (1956-1970) Od Października do Grudnia

Autor: ARKADIUSZ CISEK 12.04.2024

Trzymano go w jednej celi z niemieckim ludobójcą Erichem Kochem. Pokazową rozprawę przeciwko niemu planowano przeprowadzić pomiędzy procesami innych niemieckich zbrodniarzy - Rudolfa Hössa i Ludwiga Fischera. Ale on się nie poddał, zachował godność i - w panującym zalewie pogardy i najgorszych

oskarżeń wobec przedwojennej Polski – niezłomną postawę obrońcy dobrego imienia II RP i marszałka Józefa Piłsudskiego.

Gdy latem 1944 r. Rosjanie rozpoczynali kolejną okupację ziem polskich, Stalin kazał wybranym do wsparcia tej okupacji kolaborantom z PKWN zapisać w ich manifest programowym, że

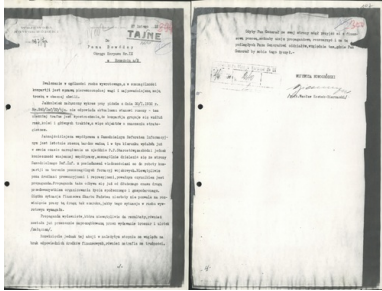
„dla agentów hitlerowskich i dla tych, którzy zdradzili Polskę we wrześniu 1939 r., granice Rzeczypospolitej będą zamknięte”.

Kolaboracyjny reżim rychło pokazał, że państwo polskie z lat 30. XX w. będzie traktował jako faszystowskie, a wyższych przedstawicieli II RP jako równych nazistom. Miało to swój wymiar symboliczny, gdy komuniści w tych samych celach umieszczali polskich patriotów i niemieckich zbrodniarzy, miało również swą postać formalną. Przykładem takich „prawnych” represji był dekret Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej z 22 stycznia 1946 r. o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację życia państwowego.



Ppłk Wacław Kostek-Biernacki
jako dowódca 38. Pułku Piechoty
Strzelców Lwowskich (jednostka
stacjonowała w Przemyślu).
Zdjęcie z albumu pułkowego z
1930 r. Wacław Kostek-Biernacki

dowodził tym pułkiem w latach 1926-1931; w 1929 r. otrzymał awans do stopnia pułkownika (fot. ze zbiorów Biblioteki Narodowej)



Pismo Wacława Kostka-Biernackiego z okresu pełnienia przezeń funkcji wojewody nowogródzkiego. Nowogródek, 27 lutego 1932 r. Pismo dotyczy zwalczania antypolskiej działalności organizacji komunistycznych i jest skierowane do gen. bryg. Mieczysława Rysia-Trojanowskiego, dowódcy Okręgu Korpusu Nr IX w Brześciu nad Bugiem (z zasobu AIPN)



**Wojewoda poleski Wacław
Kostek-Biernacki przecina wstęgę
podczas otwarcia jarmarku
poleskiego. Pińsk, 15 sierpnia
1938 r. (fot. ze zbiorów NAC)**

Przygotowania do pokazowego procesu

Jedną z osób skazanych na jego podstawie był Wacław Kostek-Biernacki, w II RP wojewoda nowogródzki (1931–1932) i poleski (1932–1939) oraz Komisarz Cywilny przy Naczelnym Wodzu we wrześniu 1939 r., kojarzony z twierdzą brzeską i Berezą Kartuską, miejscami uwięzienia przeciwników obozu rządzącego Polską po maju 1926 r. Kolaboranci sowieccy liczyli na znaczny sukces procesu, dzięki któremu Kostek-Biernacki stałby się (jeszcze) żywym dowodem na tezę komunistów o nielegalności i faszystowskim charakterze tamtego państwa. Dość stwierdzić, że przez kilka lat śledztwo przeciwko byłemu wojewodzie poleskiemu prowadzono w trybie przepisów o Najwyższym Trybunale Narodowym, wykorzystywanym do sądenia wysokich rangą niemieckich nazistów, odpowiedzialnych za najpotworniejsze zbrodnie popełnione w czasie II wojny.

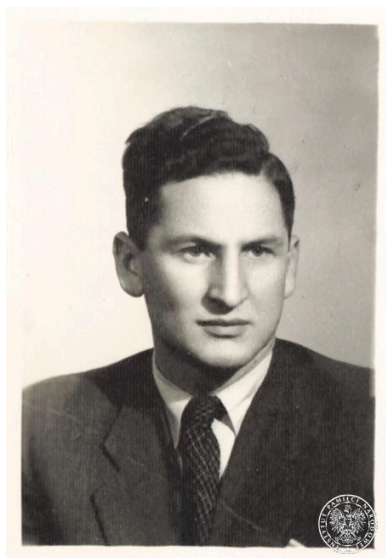
Pomimo tego że Kostek-Biernacki znajdował się w areszcie Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego przy ul. Rakowieckiej już od jesieni 1945 r., reżim w Warszawie nie zdecydował się na postawienie go przed sądem aż do 1953 r., rozważając różne scenariusze karno-propagandowe. Ślady zmian tych koncepcji znajdują się także w Archiwum IPN w postaci różnych wersji planu procesu.

Wahania komunistów tylko przedłużały dręczenie Kostka-Biernackiego. Całymi latami „tymczasowo aresztowany”, przetrzymywany w bardzo ciężkich warunkach, poddawany był uciążliwemu śledztwu. Biorąc pod uwagę, że jego stan zdrowia był zły już w 1945 r., uwięzienie przez komunistów oznaczało dla Kostka-Biernackiego powolną karę śmierci.

Proces przeciwko Wacławowi Kostkowi-Biernackiemu rozpoczął się 10 kwietnia 1953 r. po ponad sześciu latach oficjalnego śledztwa, co – nawet jak na standardy komunistyczne – było niespotykane. Pułkownik Wojska Polskiego był sądzony przez cywilny tzw. sąd tajny – III Sekcję Wydziału Karnego Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy (w składzie tej sekcji byli wyłącznie członkowie PZPR). Składem orzekającym kierował Henryk Kempisty, rolę oskarżyciela powierzono Władysławowi Dymantowi.



Henryk Kempisty na zdjęciu z akt paszportowych z 1974 r. (fot. z zasobu AIPN)

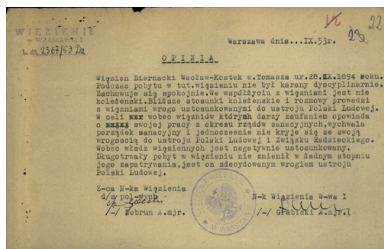


Władysław Dymant (fot. z zasobu AIPN)

Henryk Kempisty służył komunistom potem jako wieloletni sędzia Sądu Najwyższego PRL, w tym przewodniczący wydziału Izby Karnej tego sądu. Na emeryturę przeszedł w 1983 r. Świadectwem tego, iż dla ówczesnego środowiska prawniczego był autorytetem, jest dalsze, po emeryturze, zatrudnianie go przez

komunistyczny Sąd Najwyższy, a następnie Rzecznika Praw Obywatelskich. Zmarł w 1997 r.

Z kolei Władysław Dymant w latach 1950–1956 był prokuratorem w Departamencie IV (Specjalnym) Generalnej Prokuratury (GP), a od 1951 r. jego wicedyrektorem, faktycznie zaś nim kierował. Do zadań Departamentu IV GP należał nadzór nad śledztwami prowadzonymi przez MBP. Poprzez świadome zaniechanie tego nadzoru i brak reakcji na ewidentne barbarzyństwo w trakcie śledztw, Dymant jest współodpowiedzialny za torturowanie więźniów, a także za będące efektem tych śledztw zbrodnie sądowe. Miał wykształcenie zawodowe. W 1957 r. wyjechał do Izraela.



„(...) chwalał porządek sanacyjny i jednocześnie nie kryje się ze swoją wrogością do ustroju Polski Ludowej i Związku Radzieckiego (...).” Opinia **Alojzego Grabickiego i Aleksandra Żebruna, naczelnika i zastępcy naczelnika więzienia przy ul. Rakowieckiej w Warszawie, na temat Wacława Kostka-Biernackiego. Warszawa, wrzesień 1953 r. (z zasobu AIPN)**

Akt oskarżenia oparto na przepisie zawartym w punkcie b) pierwszego artykułu wspomnianego dekretu TRJN z 22 stycznia 1946 r., który stanowił:

„Kto, idąc na rękę ruchowi faszystowskiemu lub narodowo-socjalistycznemu, publicznie albo w związku z wykonywaniem urzędu (...) działał na szkodę Narodu lub Państwa Polskiego przez: (...) b) osłabienie ducha obywatelskiego społeczeństwa, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 3, dożywotnio lub karze śmierci”.

14 kwietnia 1953 r. zapadł wyrok: kara śmierci. 7 sierpnia 1953 r. Sąd Najwyższy zmniejszył wymiar kary do 10 lat więzienia, zgadzając się przy tym w pełni z oceną sądu I instancji, a kierując się jedynie podeszłym wiekiem oskarżonego i jego (w istocie fatalnym) stanem zdrowia.

Wyniszczające więzienie i zatarta pamięć

Kostek-Biernacki odrzucał tezy oskarżenia, wyraźnie akcentował brak poczucia winy, nie obarczał odpowiedzialnością swych podwładnych. Po 10 latach stosowania wobec niego terroru – pozostał nieugiętym wrogiem komunizmu, Rosji sowieckiej i PRL. I chciał żyć, bo wierzył, że jego jedyne dziecko, z którym utracił kontakt w czasie wojny, żyje i na pewno się odnajdzie.

Fizycznie jednak był zniszczony. Według jednej z relacji, gdy 9 listopada 1955 r. opuszczał mury więzienia przy ul. Rakowieckiej, niesiono go na noszach. Pewne jest, że władze PRL nie darowały mu choćby jednego dnia wyroku, doskonale wiedząc o tym, że może nie doczekać końca kary.

Poza murami komunistycznych kazamat Wacław Kostek-Biernacki przeżył półtora roku. Szczęśliwie miał u boku troskliwą żonę, która, tak jak starała się ulżyć doli męża przez lata jego uwięzienia, tak i teraz śmiertelnie choremu mężowi zapewniła opiekę do ostatnich dni.

Po 1989 r. nikt nie podniósł sprawy ewentualnego podważenia wyroku wydanego w 1953 r. na Wacława Kostka-Biernackiego. Najbliżsi już nie żyli: syn Leszek, jedyne dziecko, służąc w konspiracyjnej Konfederacji Narodu poległ w walce z Niemcami w 1943 r., żona Anna zmarła w 1972 r. Instytucje państwowe i społeczne nie były tą sprawą zainteresowane. Formalnie więc na starym cmentarzu w Grójcu leży były konspirator Organizacji Bojowej PPS, żołnierz Legionów Polskich, wojewoda i pułkownik Wojska Polskiego, a cały czas – skazany przez kolaborantów rosyjskich na podstawie stalinowskiego dekretu.



Tablice nagrobne Anny Biernackiej i Wacława Kostka-Biernackiego w grobowcu na starym cmentarzu w Grójcu,

gdzie spoczywają. Stan obecny.

Anna Biernacka (z domu Sokólska) - od 1911 r. żona Wacława Kostka-Biernackiego, działaczka PPS (od 1907 r.); należała również do żeńskiego oddziału Związku Strzeleckiego we Lwowie; w II Rzeczypospolitej odznaczona Krzyżem Niepodległości (fot. ze zbiorów autora)

Więcej interesujących materiałów na profilu **Archiwum IPN**

COFNIJ SIĘ